

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: PIOTRKÓW, BYKOWSKA 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal.—10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 halery, za każdy następny po 12 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halery, za każdy następny 15 hal. Drobnie ogłoszenia i nekrologi 4 halery za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halery.

Piotrków, 4 czerwca

(adz) Zdobycie Przemyśla przez wojska sprzymierzone jest pod względem moralnym najcięższą klęską, jaką Rosja w obecnej wojnie poniosła. Prestige armii carskiej zachwiany poważnie pogromem naddunajckim otrzymał w dniu wczorajszym cios bodaj śmiertelny.

Sztab w. ks. Mikołaja po bitwie pod Gorlicami i Tarnowem po zniszczeniu armii karpackiej, jeszcze nadrabiał miną, jeszcze mógł tać przed własnym społeczeństwem i przed zagranicą istotny stan rzeczy. Wprawdzie ofiary bojów Karpackich, ofiary tak niesłychane, poszły w niwecz, ale społeczeństwo rosyjskie wciąż wierzyło, że linji Sanu nie przemogą wojska dwuprzemierza, że Przemyśl, ta twierdza nad twierdzami, którą tylko głód wydał w ręce wroga, wciąż jest i pozostanie w posiadaniu rosyjskim. Wszakże tak niedawno tryumfalnie obchodzono jej upadek, wszakże złączono z tym upadkiem ostateczną pewność klęski dwuprzemierza, wszakże car jeździł do tej twierdzy, by uświetnić zwycięstwo i obecnością swoją wycisnąć stygmat trwałej zdobyczy rosyjskiej na tem mieście. W ten sposób sami Rosjanie uczynili z Przemyśla symbol decydujący o losach wojny. Więc też obecnie, gdy parły zwycięską falą wojska sprzymierzone ku Sanowi, rosyjski sztab zwołał wszystkie rozporządzalne rezerwy, by pochód ten wstrzymać i Przemyśl ocalić. Zaciekłość walk o pozycje nad Sanem—jak stwierdzają sprawozdania stron obu—nie miała sobie równej w dziejach wojen. A jednak mimo, że między klęską naddunajcką a atakiem na Przemyśl upłynął miesiąc czasu, więc przygotować się można było do obrony znakomicie, mimo, że dzięki rozpaczliwym wysił-

kom wojsk rosyjskich udało się utrzymać połączenie załogi Przemyśla z gros armii carskiej, mimo, że sprowadzono najbitniejsze korpusy na odsiecz—Przemyśl padł i to nie dlatego—jak prawdopodobnie będą dowodziły komunikaty w. ks. Mikołaja—że Rosjanie cofnęli załogę, lecz dlatego, że istotnie armatami austriackimi rozwalone zostały główne forty, że szturmem sprzymierzonych wzięte zostały szanse rosyjskie. Prawdy nie da się odwrócić. Nie wtedy zdobyli sprzymierzeni forty kiedy cofnęła się załoga rosyjska, ale załoga rosyjska umknęła wtedy, gdy forty zostały zdobyte.

Załoga rosyjska umknęła. Oto drugi fakt niezmiernie doniosłej wagi. Świadczy on o tem, że żadne wzmocnienia uratować jej nie mogły, i że załogę tę ocalić chciano przed miażdżącym atakiem sprzymierzonych. Ten pierwszy w obecnej wojnie wypadek, że Rosjanie pomyśleli przedewszystkiem o zaoszczędzeniu żołnierza, najlepiej ilustruje sytuację wojenną.

Sily rosyjskie są na wyczerpaniu. I nie dziwnego—w jednym miesiącu na przestrzeni od Pilicy po Dolinę stracili Rosjanie 270.000 jeńca—cyfra olbrzymia, bez porównania stojąca w dziejach wojen.

Przez cyfrę tych strat jedynie uświadomić sobie możemy, jak olbrzymia armia rosyjska musiała tam stawać do rozprawy. I jeśli taka olbrzymia armia, mająca przygotowane, świetne pozycje obronne nie zdołała ani wytrzymać ataku ani przeszkodzić wzięciu Przemyśla, to już nietylko wina kiepskiej strategii sztabu w. ks. Mikołaja, ale i znak, że i masa rosyjska nie pomoże, uleż musi w zapasach z dwuprzemierzem.

Po upadku Przemyśla nikt już chyba nietylko w Austro-Węgrzech i Niemczech ale i w państwach postronnych wątpić nie może i nie będzie, że przegrana rosyjska jest i dotąd stanowcza i na przyszłość zadecydowana.

Wśród huków armat bijących w Osowiec i zbliżających się do Kowna—wśród gromów zwycięskiej dla dwuprzemierza bitwy pod Stryjem wyłowić może stęskniony słuch Polaków głos nie nadziei dalekich, ale obietnic prawdopodobnych i rychłych, że Warszawa i Lwów odsonią się niebawem wolne z pod fali najazdu rosyjskiego.

## Sytuacja na Bałkanie

(Od naszego korespondenta)

Bazyleja, 30 maja.

Przerzucenie się Włoch na stronę trójporozumienia wywołało na Bałkanie ferment, z którego może się wyłonić zupełnie nowe ugrupowanie państw bałkańskich.

Trójporozumienie obiecało Włochom za ich przysługę całą Albanję. Znosi się na to, że Albania znów odegra decydującą rolę w orientacji państw bałkańskich.

Włochy obsadzają obecnie Albanję i to nietylko południową, lecz także i środkową. Valona i okolica znajduje się już w ręku włoskiem, a najnowsze depesze głoszą, że i w Durazzo wylądowały wojska włoskie. W ten sposób wdały się Włochy w awanturę, która może przysporzyć im więcej kłopotu, niż w Libji. Powstańcy albańscy, których włoski poseł Alliotti tak skutecznie podburzał przeciw ks. Wiedowi, będą teraz zaciekle się bronić przed swymi dotychczasowymi opiekunami i przed Essadem baszą.

Grecja obserwuje podejrzliwie każdy krok Włoch i gdyby Włochy zaczęły zbyt daleko zapędzać się w głąb Bałkanu, rozpocznie niezawodnie czynną akcję przeciw włoską. Być może, że Włochy z tego powodu nie wypowiedziały Turcji wojny i nie wysyłają wojsk swych pod Dardanele, mimo, iż Turcja ogłosiła, że uważa kanał suezki za

## Werbunek do Legionów na Podhalu.

Na placu przed piętrowym budynkiem szkolnym, w którym odbywa się asenterunek, gromada kobiet, matek i sióstr, które tu ściągnęły za swoimi.

Jakaś stara kobiecina patrzy zatławionemi oczyma w okno pierwszego piętra, gdzie „odebrani“ wychylają się, huczą na cały rynek:

„Bracia my se, bracia, ej kochamy się scerze, My się obronimy o jednej siekierze!“

Polyka z chlupaniem łyżki, wreszcie, nie mogąc się zsiłić, wybucha głośnym szlochem.

Z okna pierwszego piętra przez ciżbę głów huczających wychyla się po pierś młody wyrostek. Woła w głos, by był słyszany:

— Idźciez, mamó, do domu. Nie krzyccie, bo ni macie o co. I takby mie wzięni, a ja wołę tu, przy Legionach, przy naszych. Idźciez, mówię do domu, nie stójcie. Przydę jesce, bo nam obiecali urlop, to wam pomogę zebrać z pola!

Ucichła, przygarbiła się, naciągnęła chustę na głowę i posłusznie odeszła.

Dalej na placu parę niewiast młodych otacza rosnący chłopaka, który płacze.

— Coz jemu? — pyta ktoś. — Cy go odebrali?

— Haj? Temu krzyczy, jeze go nie wzięni. Widzieliście wy...

— Haj, Boze, takichby wej trza było...

Przychodzi wójt z tejże wsi.

— Mój wójcie — zwraca się ów chłopak — pytam was pięknie, wstawcie się za mnom...

— Ja juz gadał Komisji — rzecze wójt — ze mas strasną chęć, hłopce, ale coz... skrony tych palców ni mogą cie wziąć. Taki przepis.

Chłopak podniósł dłoń prawą. Czterech palców brak. W jakiejś bitce ucięte, lub też z urodzenia.

— Ja tą ręką lepiej trafię, niżli poniektory zdrową. Przecie ja od pięciu lat — świadkiem wójt — rabszycuję, a nie zdarzyło mi sie chybić... Wójt przyświadczył z uznaniem.

— Prawda. Ale coz poradzić, kie taki przepis.

W sali szkolnej na dole pracuje komisja asenterunkowa. Lekarz miejscowy, człowiek starszy, z tradycją 63 r., spełnia ten obowiązek ze wzruszeniem, z serdeczną podzięką chwili, której u schyłku lat dożył. Lecz nie traci też z uwagi, że Legionom trzeba zdrowych sił, że słaby w polu walki jest jeno ciężarem — i bystrem okiem ocenia

wartość materiału fizyczną. Pobok zastępca komisarza wojskowego cieszy się każdym wywołaniem: „zdolny!“ i w myśli rachuje już zastęp w szeregu. Przeszli przez surową „miarę“ chłopcy z Witowa, Chochołowa, Dzianisza, Cichego, Dunajca, Wróblówki i t. d.

Półtora kompanji odebranych ustawiło się na rynku. Słowa ogniste przemówień. Komenda „Baczność!“ w lewo zwrot!“ Dopiero zszeregowani — już żołnierze. Pomaszzerowali śpiewający do Nowego Targu.

Codzień wpływały do biur werbunkowych zgłoszenia i wykazy. W koszarach Legionu, w hotelu Stanfary w Zakopanem i w gmachu nowotarskiego Sokoła, mianowani przez komisariat instruktorzy sprawiali wzrastające kadry. Codzień widać było wychodzące plutony na ćwiczenia lub manewrujące większe oddziały po zboczach. Łyskały się pióra na kapeluszach, serdaczki — nie wszyscy jeszcze mundury mieć mogli — ze rzadka zaświeciła lufa karabinu.

Kobiety w polach, kopiące ziemniaki, podnosiły z nad rządów zadziwione głowy. Leciwały pytania śpiewne, odpowiedzi.

— Coz się to hań świeci, e coz się to hań tyska? Podhalańscy hłopcy złożyli ogniska.





## Oddziaływanie na linię Prutu

Na linii Prutu wywiązały się w następstwie zdarzeń nad Sanem i górnym Dniestrem nowe walki. Gdzie jednakże nieprzyjaciel próbował ataku, został odparty, ponosząc przytem znaczne straty. W walkach tych mieliśmy 900 jeńców.

## W Królestwie Polskiem

Pozatem sytuacja tak nad dolnym Sanem jak i w Królestwie Polskiem „niezmieniona.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler.

# Wojna włoska

*Wiedeń.* B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 3 czerwca w południe: Włosi ostrzeliwują w dalszym ciągu bezskutecznie nasze umocnienia na wielu punktach tyrolskiej i karyńskiej granicy.

W wypadkach, w których nieprzyjacielskie oddziały dostały się pod nasz ogień — uciekały w popłochu. I tak np. pierzchły: pułk włoskiej piechoty na wyżynie Folgaria — Lavarone, kilka kampanji pod Miturina i kawalerzyckie i bersaglierskie oddziały, napadnięte przez nasz oficerski patrol.

*Wiedeń.* B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 4 czerwca w południe: Na pograniczu tyrolskim niema do zanotowania żadnych istotnych wydarzeń.

Na wschód od przełęczy Kreuzberg (na północny wschód od Marmolady *Przyp. Red.*) zajęły wojska nasze dwa szczyty, które włosi przemijająco silnie obsadzili.

Na granicy karyńskiej tu i ówdzie trwa w dalszym ciągu walka artyleryjska.

Na pobrzeżu toczy się walka w obrębie Karfreit.

Zast. szefa sztabu generalnego von Hoefler.

### Sprawozdanie rosyjskiego sztabu

Ostatnie sprawozdanie rosyjskiego sztabu wcale nie ta, że ofensywa armji sprzymierzonych przybiera coraz gwałtowniejszy, a dla Rosjan niesłychanie groźny charakter. Oto w dosłownym przekładzie treść rosyjskiego komunikatu roztelegrafowanego przez P. A. T. wieczorem 1 czerwca:

„Na lewym brzegu Wisły, w nocy na 31 maja utworzył nieprzyjaciel bardzo gwałtowny ogień na cały nasz front na północ od Pilicy. Około 4-ej nad ranem roztoczył nieprzyjaciel nad nami chmury dymów, posilując się przytem trującymi gazami niebawem zaatakował ogromnymi siłami nasze pozycje nad Bzurą, pod Witkowicami, Brochovem, Sochaczewem i Kolcowem. Ze szczególną zaciętością poprowadzone były ataki nieprzyjaciela na pozycje nasze nad dolną Rawką, w odcinku Hicierka — Wola Szydłowska. Aczkolwiek nieprzyjaciel zmarnował olbrzymie ilości trujących gazów, których wonie roznosiły się w promieniu 30 wiorst, wszystkie jego ataki odparliśmy skutecznie.

W Galicji, w szeregu ataków przygotowanych parodniowym ogniem armatnim, uderzył nieprzyjaciel na nasz front na zachodzie i północnym zachodzie od Przemyśla, a mianowicie między fortem Nr. 7 a 11. W ciągu nocy na 31 maja udało się nieprzyjacielowi zbliżyć na 200 kroków do zaatakowanych odcinków, a nawet dokonać wyłomu w forcie Nr. 7, gdzie się niebawem gwałtowna wywiązała walka, która trwała do południa 31 maja i zakończyła się odparciem (!) nieprzyjaciela i zadaniem mu ciężkich strat. W wir walki, która się toczy po drugiej stronie Dniestru, w najbliższej okolicy Stryja, rzucił nieprzyjaciel przeważnie niemieckie rezerwy. Wyniki walki są jeszcze nieznane“ (!)

### Walki w Kurlandji, na Żmudzi i w Polsce

*Berlin.* Według urzędowego komunikatu niemieckiego, przebieg walk na północno wschodnim terenie był 31 maja i 1 czerwca następujący: W okolicach Libawy (koło Krusta Pils i Szidiki) stoczono skuteczne walki z drobnymi oddziałami rosyjskimi; 4-y pułk dragonów rosyjskich w części został wybity, w części do ucieczki zmuszony. Ataki nieprzyjacielskie w okolicy Szawel i nad Dubissą, ataki między Ugioni a Ejrągą odparte zostały skutecznie, a nieprzyjaciel poniósł duże straty. Koło Szawel wzięto 500 jeńców.

Łup majowy wynosi: na północ od Niemna 24700 jeńców, 16 dział, 47 karabinów maszynowych, między Niemnem a Pilicą—6943 jeńców, 11 karabinów maszynowych i jeden aparat lotniczy.

### Sprawozdanie włoskiego sztabu

*Bazyleja.* (w. wł.) Urzędowy komunikat włoski z 1 czerwca powiada: „W ciągu dnia 31 maja miały miejsce na całym froncie bojowym same tylko drobne walki, które wynikły na skutek nowych dyzlokacji naszych przednich oddziałów. Zła pogoda sprawia że napotykały na trudności, ale nie wpływa ona ani na zdrowie ani na ducha naszych żołnierzy“.

### Wojna Niemiec z Włochami

*Berlin.* (tel. wł.) Jak donoszą z Tyrolu w odparciu ataku włoskiego pod Lavarone na połu-

dnie od Levico wzięły udział także wojska niemieckie. W ten sposób nastąpił obecnie także faktyczny stan wojenny pomiędzy Włochami a Rzeszą niemiecką.

### Misje wojskowe

*Genewa.* (w. wł.) Donoszą z Rzymu: Ponieważ operacje Włoch powinny być skoordynowane z operacjami Anglii, Francji i Rosji (właściwie kontrolowane, uw. Red.) mocarstwa trójporozumienia postanowiły wysłać do sztabu włoskiego swoje misje wojskowe. Misje takie każda z generałem na czele, przybyły już do Rzymu i wkrótce udadzą się na front bojowy. Misje włoskie do armji sprzymierzonych wysłane będą wkrótce.

### Ładne „manifestacje“

*Zurych.* (w. wł.) „Avanti“ donosi, że skutkiem ekscesów w Medjołanie zostało 980 mieszkań obrabowanych, a 672 sklepów zdemolowanych.

### Stan rzeczy w Dardanelach

Sześć wielkich okrętów wojennych utraciła dotychczas Anglja pod Dardanelami. Od pewnego czasu operują tam niemieckie łodzie podwodne, a z jakim skutkiem, okazują wypadki ostatnich dni: „Triumph“, „Majestic“, „Agamemnon“. Francuzi już poprzednio utracili cały szereg okrętów, Moskale niedawno temu „Panteleimona“; jest to ów słynny krążownik „Kniaź Potemkin“, który tak znaczną rolę odegrał w r. 1905. Anglja i Francja wycofała swoje okręty z pod Dardanelów.

Równocześnie poniosły wojska angielskie i francuskie olbrzymie straty przy próbach wylądowania na półwyspie Gallipoli. Coraz bardziej utwierdza się pewnik strategiczny, że Dardanele są nie do wzięcia i że cała akcja trójporozumienia zakończyła się wielkim fiaskiem. Faktu tego nie zmieni wysłanie Radka Dimitrjewa nad morze Czarne z armją, która ma wylądować pod Midia. Tembardziej, że wobec biegu wypadków wojennych w Galicji i Radko jak Aschenberg zostanie odwołany z powrotem.

*Konstantynopol.* Według urzędowych doniesień przebieg walk na froncie dardanejskim w d. 1 maja był następujący: Pod Sed-il-Bahr zaskoczywszy nieprzyjaciela, turcy zniszczyli jego umocnione pozycje, ostrzeliwując je jednocześnie od strony anatolijskiej gęstym ogniem armatnim. Pod Arburnu przeszedł dzień bez akcji.

### Walki we Francji

*Berlin.* O walkach ze zmienem szczęściem stoczonych we Francji w d. 30, 31 maja i 1 czerwca podała Naczelną Komenda armji niemieckiej, co następuje: Poniósłszy klęskę pod Neuville, francuzi wdrowyli atak na północny front niemiecki. Atak skierowany był na linię Souchez i Bethune i zламаł się wśród wielkich dla nieprzyjaciela strat. Ponowny atak francuski koło Neuville — odparty; tylko kawałek rowu został przez nieprzyjaciela obsadzony. W lesie Kaplańskim walka o stracone przez niemców, a w części już odzyskane okopy trwa dalej. Pod St. Menchould i na półn. wschód od Verdun wysadzono w powietrze nieprzyjacielskie składy amunicji. Jako odpowiedź na rzucanie bomb na Ludwigshafen, niemieccy lotnicy obrzucili

bombami składy i dokilondyńskie. Lotnicy nieprzyjacielscy tytułem odwetu obrzucili bombami Ostendę.

### Nastrój w Serbji

*Wiedeń.* (w. wł.) Donoszą tu z Sofji: W całej Serbji szerzy się rozgoryczenie przeciwko trójporozumieniu, osobliwie zaś przeciwko Rosji za brutalne poświęcenie interesów serbskich Włochom. Obiegają pogłoski, że między rosyjskim agentem pełnomocnym ks. Trubeckim a następcą tronu serbskiego doszło z tego powodu do gwałtownej utarczki słownej. Na skutek tej sceny miał ks. Trubeckoj 16 maja opuścić Nisz.

Przebieg walk w Galicji śledzą w całej Serbji z największym napięciem. Zwątpienie w potęgę i przyjaźń Rosji wzrasta. Mnożą się głosy o osobnym pokoju z monarchją naddunajską.

### Choroby polityków trójporozumienia

*Wiedeń.* (tel. wł.) Dzienniki tutejsze omawiają usunięcie się Greya z działalności politycznej i zaznaczają, że usunięcie to nastąpiło nie tylko z powodu choroby oczu, ale z powodu niepowodzeń Anglii w wojnie europejskiej.

„Basler Nachrichten“ podają na podstawie wiarygodnych informacji, że generalissimus rosyjski Mikołaj Mikołajewicz, przeciw podda się operacji brzusznej. Operację przedsięwzięcie tajny radca dr. Kuegelgen.

### Hr. Berchtold jako ochotnik

*Wiedeń.* (w. wł.) Były minister spraw zagranicznych, hr. Berchtold zgłosił się jako ochotnik do służby wojskowej.

### Choroba króla greckiego

*Wiedeń.* (w. wł.) Wobec doniesień pism angielskich i francuskich, jakoby choroba króla Konstantyna pochodziła od pchnięcia sztyletem, przez jakiegoś ajenta trójporozumienia, stwierdza tutejsze poselstwo greckie z całą stanowczością, że pogłoski tego rodzaju pozbawione są wszelkiej podstawy. Lekarze niemieccy, którzy leczą króla, ogłaszają dokładny biuletyn o przebiegu choroby.

### Kanada ochłódła w zapale

*Kopenhaga.* (w. wł.) „Politiken“ donosi, że transporty wojska z Kanady do Anglii zostały zastanowione. Parlament Kanadyjski nie przyjął kredytów na utworzenie czwartego korpusu pomocniczego.

## Opozycja węgierska u cesarza

(Od naszego korespondenta)

Wiedeń 2 czerwca.

Senzacją polityczną jest oficjalny komunikat węgierski, że przywódcy opozycji węgierskiej, hr. Juljusz Andrassy, hr. Woiciech Apponyi i hr. Alador Zichy będą przyjęci przez cesarza na audjencji. Posłuchanie hr. Andrassy'ego odbyło się już we wtorek i trwało pięć kwadransów. W piątek przyjmie cesarz Apponyi'ego, w sobotę hr. Zichy'ego.

Audjencje te, które nastąpiły za wiedzą i zgodą hr. Tiszy łączą jedni z zamierzoną rekonstrukcją gabinetu węgierskiego, drudzy ze sprawą koncesji dla Rumunji.

Zdaje się, że jedno i drugie przypuszczenie niezupełnie odpowiada prawdzie. Być może, w rozmowach polityków węgierskich z cesarzem będą i te sprawy obocznie poruszane. Najważniejszym jednak momentem tych audjencji jest sam fakt, że audjencje się odbyły. Trzeba sobie bowiem przypomnieć głośne walki między hr. Tiszą a opozycją w parlamencie w r. 1913 z okazji ustaw wojskowych, aby zrozumieć, jaka zmiana nastąpiła dziś na Węgrzech. Na tle wojny nastąpiło między Tiszą a opozycją zbliżenie, tembardziej, że opozycja zajęła od czasu wojny poprawne stanowisko. Przewidujący polityk jak hr. Tisza zawarł szybki pokój ze swymi przeciwnikami, aby nadchodzące ważne wydarzenia państwowej natury zastały Węgry zjednoczone.

### POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH.

Poszukuje się **Marji Rękawkówny** (córki Aleksandra) stałej mieszkanki Garwolina gub. Siedleckiej. Choćby o małą wiadomość prosi matka z rodziną. Częstochowa, ulica Wierńska 30 m. 10.

Poszukuje **Marji Stępowskiej** z apteki Rózyckiego w Warszawie. O wiadomości prosi przyjaciółka Aleksandra Rękawkówna z Częstochowy.

### Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—4 popołudniu, ul. Krakowska 1. 13.